

Prof. dr hab. Dariusz Śnieżko

Uniwersytet Szczeciński

Instytut Literatury i Nowych Mediów

## **Recenzja dorobku naukowego Doktor Magdaleny Komorowskiej w związku z jej wnioskiem o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie literaturoznawstwo**

### **1. Podstawa formalna recenzji.**

Niniejsza recenzja została sporządzona na podstawie uchwały Rady Naukowej Dyscypliny Naukowej Literaturoznawstwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, na posiedzeniu w dn. 20 września 2023, a także w oparciu o *Procedurę postępowań w sprawie nadawania stopni naukowych na Uniwersytecie Jagiellońskim* (załącznik do Uchwały nr 51/V/2023 Senatu UJ z dnia 31 maja 2023 roku).

### **2. Sylwetka Habilitantki**

Dr Magdalena Komorowska jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tytuł zawodowy magistra filologii polskiej (specjalność edytorska) uzyskała w roku 2005 na podstawie pracy *Kazania okolicznościowe Piotra Skargi. Edycja tekstu*, napisanej na seminarium prof. dra hab. Janusza Gruchały. Odtąd też Piotr Skarga będzie patronował ważnemu wątkowi jej przedsięwzięć naukowych, obejmującemu nie tylko dorobek autora *Kazań przygodnych*, lecz także – szerzej – utworów jego współbraci zakonnych, w świetle strategii publikacyjnych Towarzystwa Jezusowego.

Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa Habilitantka otrzymała w roku 2010 (warto podkreślić ten stosunkowo krótki interwał czasowy). Rozprawa doktorska zatytułowana *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi* została przygotowana pod opieką promotorską prof. Janusza Gruchały. W 2012 wyszła drukiem pod tym samym tytułem (Wydawnictwo UJ), co zawsze uważa się za wyróżnienie. Karierę akademicką Magdalena Komorowska związała z macierzystą uczelnią, w 2011 podejmując

pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Edytorstwa i Nauk Pomocniczych UJ; od 2014 jest zatrudniona jako adiunkt w tej samej jednostce organizacyjnej Wydziału Polonistyki UJ.

### 3. Osiągnięcia naukowe

#### 3.1 Osiągnięcia naukowe: monografie

Uzasadnienie wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego Habilitantka przedstawiła w zwięzłym i rzeczowym autoreferacie. Jako główne osiągnięcie naukowe Magdalena Komorowska zgłosiła monografię *Piotrkowcykowie. Z dziejów krakowskiego drukarstwa XVI i XVII wieku* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2023). Książka ta realizuje zadanie bardzo ambitne. Jest nim wieloaspektowa prezentacja dokonań trzypokoleniowej „dynastii drukarskiej” (s. 57) Piotrkowczyków, aktywnej w Krakowie na przełomie XVI i XVII wieku. Punktem wyjścia było tutaj rozpoznanie istotnego deficytu badawczego, polegającego na zasadniczym (nie licząc okazjonalnych ekskursów) zaniedbaniu związków staropolskiego drukarstwa w potrydencką reformą katolicyzmu, jak również – w szerszym wymiarze – dwukierunkowe podejście do związku pomiędzy technologią druku i wczesnonowożytnymi reformami religijnymi. Druk dobrze przysłużył się, jak wiadomo, ruchowi reformacyjnemu, ale i reformacja stymulowała rozwój drukarstwa, a ten sam wpływ trzeba przypisać reformie katolickiej, co książka przekonująco, choć ostrożnie uzasadnia (zob. s. 242-243). Szerszą konsekwencją ustaleń Habilitantki jest rewizja tezy o upadku sztuki drukarskiej na przełomie stuleci XVII i XVIII.

Metodologiczny profil rozprawy nawiązuje do nowoczesnej historii książki (*book studies*). Ekspozuje się tutaj organizacyjną, finansową, materialną i technologiczną stronę produkcji, w kontekście interesów autora, patrona, drukarza, instytucjonalnej kontroli (biskupiej czy zakonnej), konkurencji, podaży i popytu, przy czym Autorka przyjmuje perspektywę niezwykle obiecującą, czyli „punkt widzenia drukarza jako przedsiębiorcy i rzemieślnika” (s. 240), który ukazuje „zasób dawnej drukarni w działaniu” (s. 170). W związku z tym Autorka skupia także uwagę na związkach pomiędzy nośnikiem (z wszystkimi jego uwarunkowaniami) i przekazem – nie wspominając zresztą o Marshallu McLuhanie, z powodu, jak się domyślam, oczywistości tego skojarzenia. Ciekawi mnie natomiast, w odniesieniu do przedstawionych wyżej kierunków badawczej eksploracji, wydajność teorii pola literackiego, opracowanej przez Pierre’a Bourdieu. Precyzyjnie formułując własne zamiary i konsekwentnie

je realizując, Habilitantka nie ma obowiązku odnosić się do socjologii literatury w tej akurat wersji. Niemniej, chętnie wymieniałbym z nią opinie na ten temat.

Stan badań w zakresie bezpośrednio dotyczącym omawianych zagadnień Autorka nie tylko doskonale zna, ale i odnosi się doń w sposób samodzielny, a gdy trzeba – krytyczny<sup>1</sup>. Na równych prawach traktuje się tu publikacje uznanych autorytetów i osiągnięcia studenckie. Prace swoich poprzedników Magdalena Komorowska czyta (w kilku językach) bardzo uważnie, a jednocześnie z rezerwą, co otwiera drogę do uzupełnień i korekt, nigdy zresztą nie przedstawianych jako ostatnie słowo. Podkreślić tu chciałbym znaczenie materialnego, w tym kwantytatywnego aspektu dokonań Habilitantki, cierpliwie szacującej nakłady, mierzącej czcionki, porównującej warianty, śledzącej przygody klocków introligatorskich, inwentaryzującej zasoby drukarni. Szczegółowe analizy bywają poprzedzone małymi traktatami wprowadzającymi, jak ten o konwencjach typograficznych i zasobach pisma – czyli o ważnym, a niedocenianym wątku historii renesansowej książki, obsługującej najpierw tradycję antyczną i średniowieczną, potem utwory pisane już z myślą o publikacji drukiem, i stopniowo pozbywającej się residuum oralnego. Rezultatem drobiazgowych dociekań są wykresy i wykazy sporządzone w oparciu o samodzielnie opracowaną bazę danych – stanowią one bez wątpienia doniosły i budzący szacunek wkład do stanu wiedzy na temat staropolskiego drukarstwa. Dodajmy też, że dzięki kwerendzie bibliotecznej Habilitantce udało się dopisać do dorobku oficyny 58 nieznanych pozycji.

To świetnie zaprojektowana monografia (co na wstępnym etapie zostało docenione przez recenzentów NCN): dzięki przemyślanym założeniom, uporządkowanej kompozycji, nieustępliwej dociekliwości Autorki i jej eksperckim kompetencjom, w dziejach jednego warsztatu przegląda się kilka historii: wczesnonowożytnej komunikacji, drukarstwa, reformy potrydenckiej, rynku czytelniczego, pokazanych przy tym od strony, by tak rzec, nieodświętnej, czyli materialnej, merkantylnej, technologicznej. Nie bez znaczenia są też narracyjne zdolności Habilitantki, która pisze rzeczowo, a zarazem swobodnie. To szczególnie cenne w obliczu problematyki, która na pierwszy rzut oka mogłaby się wydawać raczej niszowa i wymagająca dla tradycyjnego „czytelnika-humanisty”, przyzwyczajonego do obcowania z przekazem raczej niż z jego nośnikiem. Jestem jednak przekonany, że takie właśnie podejście, jakie reprezentuje Magdalena Komorowska, ma przed sobą duże perspektywy, a nie bez znaczenia jest tu także

---

<sup>1</sup> Obawiam się jednak, że Marek Prejs, piszący o wycofywaniu się druku po potopie szwedzkim, nie został do końca zrozumiany (s. 30), zwłaszcza że wskazał on na podobne zjawisko w Europie Zachodniej. Jedno i drugie należałoby zatem wiązać nie tyle z upadkiem sztuki drukarskiej, ile z doznaniem przesytu i swego rodzaju inflacji słowa drukowanego, wystarczająco udokumentowanym przez świadectwa z epoki.

uwrażliwienie współczesnej humanistyki na materialną stronę kultury. Książka ta dowodzi ugruntowanej samodzielności badawczej i spełnia wszystkie wymogi stawiane ważnemu osiągnięciu naukowemu.

Na poczet istotnych osiągnięć naukowych Habilitantki zaliczam też monografię przygotowaną na podstawie rozprawy doktorskiej, pt. *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi* (2012). Zapowiada ona, na poziomie fundamentalnych porządków i rozpoznań, inny (choć nieodległy) nurt aktywności badawczej Autorki, jakim jest edytorstwo naukowe – ale jej znaczenie nie ogranicza się do przygotowania warsztatu dla wydawcy. Jest to, na dobrą sprawę, precyzyjnie sprofilowana monografia twórczości kaznodziei, a spektrum uwagi badawczej rozciąga się od bibliografii i bibliologii (kwerenda obejmująca wszystkie edycje w latach 1576-1615, czyli 1000 egzemplarzy) do filologii (m. in. namysł nad autokorektami Skargi i jego praktyką translatorską, a także analizy retoryczne).

Pierwszy wątek przynosi m. in. zawężenie chronologiczne edycji, które ukazały się pod kontrolą Skargi, do lat 1576-1611, a także bibliografię umieszczoną w aneksie. Drugi – rewizję poglądów na temat strategii retorycznej kazań i omówienie autorskich odniesień do lektur, z których kaznodzieja korzystał; tu zwracam uwagę na bardzo interesujące spostrzeżenia na temat dokonanych przezeń tłumaczeń Biblii i Ojców Kościoła. W rezultacie otrzymaliśmy nowy obraz pisarskiego gospodarstwa Skargi, ukazanego jako twórca rzetelny wobec poprzedników, skrupulatnie redagujący własne teksty i przekłady (nieidentyczne z wcześniejszymi, gdy mowa o tłumaczeniu tych samych miejsc). Do dyskusji jest natomiast postulat Magdaleny Komorowskiej, aby w edycji zbiorowej pism autora *Kazań sejmowych* nie uwzględniać materiału „mało wartościowego” z punktu widzenia walorów autorskich i historycznoliterackich, czyli fragmentów czy tytułów „o charakterze kompilacyjnym i dokumentacyjnym” (s. 184-185). Dyskusja taka musiałaby wziąć pod rozwagę subiektywność kryteriów, na podstawie których selekcja byłaby przeprowadzona, adresata edycji i jego potrzeby, a także – *last but not least* - kompilacyjny tryb pracy dawnych autorów i stopień jego upowszechnienia. Pełna zgoda natomiast co do perspektyw edycji cyfrowej, z hipertekstowym oprzyrządowaniem (zob. s. 199).

Również ta książka – druga w kolejności omówienia, ale pierwsza w dorobku Magdaleny Komorowskiej – świadczy o doskonałej orientacji w literaturze przedmiotu i samodzielnym do niej stosunku.

### 3.2 Osiągnięcia naukowe: artykuły w czasopiśmie i rozdziały w książkach zbiorowych

Materiał zgromadzony w trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej (a później publikacji książkowej na jej podstawie), a niewykorzystany bezpośrednio na jej rzecz, dał podstawę dla krótkiej serii artykułów. Przynoszą one interesujące wyniki – odniosę się teraz do wybranych tytułów.

Artykuł *Mówca czy autoplagiator? W poszukiwaniu książki miejsc wspólnych Piotra Skargi*<sup>2</sup> („Acta Universitatis Lodzianae. Folia Litteraria Polonica” 21 (2013), nr 3) porusza temat od kilku dekad uważany za jeden z kluczowych, czyli zagadnienie erudycyjnego zaplecza pisarzy dawnych, w tym podręcznych kompendiów typu *commonplace books*. Nie otwierając debaty w sprawie relacji pomiędzy toposem, motywem, cytatem, kryptocytatem czy egzemplum (to pole terminologiczne raczej nie da się uporządkować w trybie opisowym<sup>3</sup>), chcę zwrócić uwagę na to, że gdy Autorka zastanawia się, skąd do Skargi trafił np. topos *navigatio vitae*, stawia sobie pytanie, na które nie ma odpowiedzi, albo – inaczej – odpowiedzią jest dokumentacja literacka tak bogata<sup>4</sup> (np. w pismach Mikołaja Reja), że wskazane przez nią jako domniemane źródła lektury antyczne lub patrystyczne mocno ograniczają pole wyboru.

„Zbroje, oręża i przyprawy do wojny”. „Kazania przygodne” Piotra Skargi jako wydanie zbiorowe (w: *Nad spuścizną Piotra Skargi*, red. J. Gruchała, Kraków 2012) – to wartościowy artykuł rekonstruujący poczynania Skargi jako autora zmieniającego redakcje własnych pism ze względu na ich oczekiwaną recepcję. Odnotowany jest też tutaj – i potwierdzony wypowiedzią rozczarowanego kaznodziei – brak większego czytelniczego zainteresowania dla książek religijnych. Z jednej strony nie wygląda to na retoryczną hiperbolę, zwłaszcza jeśli pamiętać, że w podobnym tonie na lekceważenie nie tylko własnych pism nabożnych (fraszki to co innego!) zżymał się Wacław Potocki; z drugiej – badania Autorki wykazują, że Piotrkowczykowie sprzedawali niemałe nakłady twórczości tego właśnie rodzaju.

Kolejny tytuł z tego cyklu publikacji (*Piotr Skarga o czytaniu i pisaniu ksiąg* (w: *Rzecz o dziele Piotra Skargi. Słowo o języku, historii i kulturze*, red. K. Biel, M. Stankiewicz-Kopec, Kraków 2013) przypomina zresztą ten sam wątek, ale w innym już, nieznacznie różniącym się cytacie, a także – do pewnego stopnia – w zbliżonych wypowiedziach, zachęcających wiernych do oszczędzania na książce i wytrwałości w lekturze.

<sup>2</sup> Tytuł trochę niezręczny. Przeciwwstawia sobie bowiem atrybuty, które się wzajemnie nie wykluczają.

<sup>3</sup> Jednak warto byłoby przypomnieć studium J. Abramowskiej (*Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich*, 1982).

<sup>4</sup> Zdaje z niej sprawę m. in. książka W. Kubackiego *Żeglarz i pielgrzym* (1954).

Wyodrębnionym zagadnieniem, opracowanym w serii krótkich studiów, jest publikacyjna strategia Towarzystwa Jezusowego. Są to: *Książka jezuitów w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku. Próba ustalenia tożsamości* (w: *Kulturowa tożsamość książki*, red. A. Cisło, A. Łuszek, Wrocław 2014), “*To have a printer at hand*”: *Jesuits and the Dissemination of Printing in the Polish-Lithuanian Commonwealth before 1620* („*Journal of Jesuit Studies*” 10 (2023), no. 3)<sup>5</sup>, *In the Eye of the Storm. Books in the Conflict between the Jesuits and the University of Kraków (1622-1634)*, w: *Publishing Subversive Texts in Elizabethan England and the Polish-Lithuanian Commonwealth*, red. T. Bela, C. Calma, J. Rzegocka, Leiden: Brill, 2016). Główne wątki i wyniki tych naukowych doniesień obejmują m. in. nierozpoznany wcześniej wyraźnie, a wykazany w danych szacunkowych wkład zakonu do produkcji drukarskiej w Rzeczypospolitej, kierunki przemysłanej i konsekwentnie wdrażanej polityki wydawniczej, a także interesujące studium przypadku (druk w działaniu), czyli walkę na pamflety, jaka toczyła się między jezuitami i Akademią Krakowską.

Spośród pozostałych niesamoistnych publikacji chciałbym wyróżnić studium poświęcone konwencji typograficznym staropolskich postylli, pt. *Kształt edytorski postylli polskich XVI I XVII wieku. W poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych* („*Terminus*” 17 (2015), nr 3). Po pierwsze, artykuł ten znosi zadawniony stereotyp badawczy, przyznający stronie protestanckiej zdecydowaną dominację w dawnej postyllografii. Jak się okazuje, po 1573 roku postylle protestanckie zaczynają ustępować katolickim (Autorka nie docieka jednak przyczyn tej zmiany, być może wiążąc je z ogólną mobilizacją wydawniczą strony katolickiej w tym okresie). Po drugie, namysł badawczy skupia się tutaj na oprawie typograficznej i ramie wydawniczej – nie bez trafnego (ale nierozwijanego) wskazania na teorię paratekstów Gérarda Genette’a. Dr Komorowska rozpoznaje w postyllach trzy grupy: popularną, uczoną i niemieszczącą się w tym podziale. Rzecz znamienita, wszystkim nadano wystrój luksusowy, jakby wbrew typograficznemu *decorum*, uzależniającemu standard wydania od możliwości (także finansowych) i oczekiwań odbiorcy. Osobnym walorem analiz autorki jest spojrzenie na elementy ramy wydawniczej od strony procesu produkcyjnego. Tłoczone na końcu, dawały ostatnią szansę wypowiedzenia się autorowi czy drukarzowi. Wreszcie, co może najciekawsze, Autorka dowodzi ponadwyznaniowego (jak go nazywa)

---

<sup>5</sup> W związku z proklamowaniem przez Skargę wschodnich rubieży Rzeczypospolitej jako odpowiednika „Indii” (s. 504), warto może przypomnieć kontekst jeśli nie bezpośredni, to przecież istotny, czyli list dedykacyjny poprzedzający *Tractatus de duabus Sarmatiis...*, w którym Miechowita królowi polskiemu przeznacza rolę konkwistadora podbijającego północny Orient – na takich samych prawach, na jakich król portugalski podbija Indie.

charakteru konwencji drukarskich: postylle katolickie upodabniały się do protestanckich i na odwrót, choć nie pod tymi samymi względami. Być może ta „ponadwyznaniowość” tak naprawdę polega na podbieraniu konkurencji atrakcyjnych rozwiązań estetyczno-technicznych, ale mniejsza o terminy. To doskonały tekst.

Tego samego kręgu problemowego (konwencje wydawnicze) dotyczy artykuł poświęcony *Harfie duchownej* Marcina Laterny (*The Counter-Reforming of Polish Prayer Books. The Example of Marcin Laterna's „Harfa Duchowna” (1585)*), „Quaerendo” 47, nr 3–4 (2017). Oprócz skrupulatnej charakterystyki oprawy wydawniczej – wraz ze wskazaniem na prawdopodobnie celową archaizację projektów graficznych – otrzymujemy w nim cenną informację o nieznanym wcześniej edycjach tego niezwykle poczytnego dzieła. Kolejne studium, czyli *Post-Tridentine Liturgical Books for the Polish Church. Printed Chant Books from Kraków and Their Contexts*, „Terminus” 22 (2020), nr 1), dotyczy potrydenckich ksiąg liturgicznych. Ujawnia ono, między innymi, nieznanie wcześniej egzemplarze i edycje tego wymagającego pod względem edytorskim gatunku. Oprócz tego przynosi interesujące uwagi na temat praktycznych i doktrynalnych uzasadnień kompozycji (s. 21) i listów dedykacyjnych, w ich pragmatycznym aspekcie (s. 35)<sup>6</sup>.

### 3.3. Osiągnięcia naukowe: edycje

Edytorstwo naukowe to ważne pasmo aktywności badawczej Habilitantki. Na rzecz wniosku zaprezentowała ona tytuły o różnym stopniu wkładu autorskiego, a zatem i odpowiedzialności za rezultat. Debiutem w tej dziedzinie<sup>7</sup> jest *Kazanie na pogrzebie wielebnego ojca księdza Piotra Skargi*, wstęp i oprac. M. Komorowska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014. To bardzo ważna pozycja na mapie kaznodziejstwa funeralnego: jako rozbudowywana stopniowo, w kolejnych wersjach, biografia zmarłego i jako punkt wyjścia dla legendy Skargi. Tekst kazania zaopatrzonego w wartościowy wstęp i starannie opracowano<sup>8</sup>.

Magdalena Komorowska uczestniczyła w dokończeniu prac nad edycją *Pieśni z katechizmów ewangelików reformowanych (1558–1600)*, cz. 1: *Katechizm krakowski* oprac. M.

<sup>6</sup> Autorka wskazuje, że epistoły dedykacyjne mogły być wyrazem wdzięczności za już okazaną pomoc lub zachętą do udzielenia takiego wsparcia. Warto może wspomnieć, że sama obecność takiego utworu w ramie wydawniczej świadczy o zawarciu jakiegoś układu, ponieważ, zgodnie z praktyką, dedykacja wymagała uprzedniej zgody adresata.

<sup>7</sup> Przy wsparciu studentów edytorstwa, których nazwiska są z elegancją odnotowane.

<sup>8</sup> Tylko dla porządku wskazuję na jedną nieobjaśnioną łacińską frazę na s. 37 (*Verbum Domini, quod manet in aeternum*).

Malicki, P. Poźniak, M. Komorowska, J. Kubieniec, A. Kocot, Kraków 2018, przygotowując do druku transkrypcję i – częściowo – warianty tekstu. W następnym przedsięwzięciu z tej serii (*Pieśni z katechizmów ewangelików reformowanych (1558–1600), cz. 2: Katechizm nieświeski i wileński*, oprac. M. Komorowska, P. Poźniak, Kraków 2018) odpowiadała w całości za literaturoznawczą stronę interdyscyplinarnego przedsięwzięcia, które wiele wnosi do obrazu późnorennesansowej kultury muzycznej i literackiej. Wprowadza bowiem w codzienne praktyki dewocyjne (z uwzględnieniem audiosfery), śledzi wędrówki (także międzynarodowe) nut i słów, pokazując zestrojenie łatwych melodii z prostą, komunikatywną polszczyzną – ujętą w takiż wiersz, świadczący w wielu wypadkach o długim trwaniu sylabizmu względnego, zwłaszcza w aspekcie rymu różnoakcentowego. Można by więcej powiedzieć (na co nie ma miejsca) o perspektywach otwartych przez ten projekt i pogratulować udziału w nim. Zarazem pewne niedociągnięcia – ograniczam się do pieśni nieświeskich i wileńskich – wskazują, jak przypuszczam, na znaną wszystkim presję czasu, jakiej podlegała i Habilitantka, wywiązując się z grantowych terminów. I tak: zasady transkrypcji zostały rozsądnie zmodyfikowane w stosunku do tomu poprzedniego, w kierunku ujednoczenia i bardziej przekonującej motywacji (np. pisownia partykuły li). A jednak w tekście pozostaje alternatywna pisownia wobec / w obec (w znaczeniu: powszechnie, ogólnie), przy czym w komentarzu objaśniona jest tylko pisownia rozłączna. W objaśnieniach najpoważniejsze<sup>9</sup> zastrzeżenie budzi brak wystarczającego komentarza do jednej ze strof długiej antypapieskiej pieśni II, 69: „Toć się jawnie okazało / Co to w widzeniu [św. Jana – D. Ś.] znaczyło: / Niewiasta papieżem była, / Potym dziecię urodziła / I umarła” (s. 87). Habilitantka wyjaśnia, że fragment „streszcza i interpretuje” Ap 17, ale nie podaje sensu tej interpretacji, a jest nim hołubiony przez protestantów legendarny przekaz o „papieżycy” Joannie, czyli kobiecie, która – podając się za mężczyznę – została wybrana papieżem. Dowód nie tylko na zepsucie Kościoła, ale i na przerwaniu sukcesji apostołskiej.

Jeszcze jedno wydanie współautorskie to Mikołaja z Wilkowiecka, *O mszej świętej opisanie*, oprac. Anna Kocot, Magdalena Komorowska, Opole–Częstochowa: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 2020. Autoreferat informuje, że transkrypcja jest wspólnym dziełem, komentarzem biblijnym zajęła się Anna Kocot, natomiast pozostałe objaśnienia przypadły Habilitantce. Ponieważ, jak uprzedzono czytelnika, źródła

<sup>9</sup> Komentarz wykazuje też inne luki: student nie dowie się, co znaczy „wzdęcie” (podmuch); „nie sfolguję” (ps. 110) tłumaczone jest jako „nie ulegnę” wbrew oczywistemu znaczeniu „nie daruję” (Vulg. *persequerbar*); nieskomentowany pozostaje bazyliśzek, jednorożec, hyzop, mirra, piżmo.



Wilkowieckiego podawano tylko tam, „gdzie wydawało się to potrzebne i było możliwe” (s. 35), trudno w tym zakresie dyskutować z domniemanymi uzasadnieniami pominięć<sup>10</sup>. I tym razem transkrypcję poprzedza instruktywny wstęp, nie bez korekt w stosunku do stanu wiedzy, jaki Autorka zastała.

Podsumowując ten punkt, nie biorę pod uwagę nielicznych usterek (wszędzie i zawsze znajdują się jakieś *corrigenda*). Edytorskie osiągnięcia Habilitantki cenię wysoko. Sposobiła się do tej roli badawczej właściwie od seminarium magisterskiego i jest do niej doskonale, wszechstronnie przygotowana. Dlatego z niecierpliwością należy oczekiwać rezultatów interdyscyplinarnego grantu NPRH *Naukowa edycja pism Piotra Skargi, cz. 2: Żywoty świętych, pisma polemiczne i katechetyczne*, którym Magdalena Komorowska kieruje – i życzyć mu powodzenia.

### **3.4 Osiągnięcia naukowe: konkluzja**

Dr Magdalena Komorowska przedstawiła wyróżniający się dorobek naukowy. Składające się nań pozycje są przemyślane pod względem metodologicznym, reprezentują oryginalne podejście do realizowanych tematów, ścisły – ale suwerenny – kontakt z wielojęzyczną literaturą przedmiotu. Docenić też należy znaczące ustalenia natury bibliograficzno-materiałowej, jak również autorsko zaprojektowane narzędzia warsztatowe: bazy danych, diagramy, wykresy, zestawienia. Za osiągnięcia, które – w myśl ustawy – wnoszą istotny wkład do dyscypliny literaturoznawstwo uważam rozprawę habilitacyjną *Piotrkowczykowie. Z dziejów krakowskiego drukarstwa XVI i XVII wieku* (2023), monografię *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi* (2012) i artykuł *Kształt edytorski postylli polskich XVI I XVII wieku. W poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych* (2015). Dopełniwszy formalnego obowiązku chciałbym zaznaczyć, że prace Habilitantki cechuje zasadniczo wyrównany, wysoki poziom.

## **4. Istotna aktywność naukowa realizowana w więcej niż jednej uczelni lub instytucji naukowej**

---

<sup>10</sup> Jednak w obszarze pozostałych informacji też zostaje cokolwiek do uzupełnienia: manipularz, humerał, *offertorium*, prefacyja, *concilium* – objaśnione jako rada a nie sobór (s.52), epistoła (część mszy), dyjakon, *sanctus*, patyna. Wygląda to na konsekwencję założenia, że sięgający po wyspecjalizowany utwór czytelnik wystarczająco orientuje się w porządku mszy i innych realiach.

Wniosek habilitacyjny dr Magdaleny Komorowskiej dokumentuje sześć pobytów badawczych w prestiżowych zagranicznych instytucjach naukowych (Warburg Institute 2018, Museum Plantin-Moretus 2018, KU Leuven 2018, Wolfenbüttel, Herzog August Bibliothek 2019, 2020, 2022). Oznacza to, że przesłanka ustawowa zostało spełniona z wymowną nadwyżką.

## **5. Inne osiągnięcia**

W tym punkcie chciałbym podkreślić zaangażowanie Habilitantki w 4 projekty grantowe. Ostatni z nich, przypominam, to projekt, którym dr Komorowska kieruje, finansowany przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Pozostałe informacje na temat bogatej aktywności Wnioskodawczyni (także jako tłumaczki) udostępnia *Autoreferat*.

## **6. Konkluzja recenzji**

Po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym dr Magdaleny Komorowskiej stwierdzam, że jej wniosek o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie literaturoznawstwo nie tylko z powodzeniem, ale i z nadatkiem spełnia ustawowe wymogi. Z satysfakcją rekomenduję skierowanie go do dalszych etapów procedury habilitacyjnej.